

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

---

### 14. posiedzenie 3. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 21. Grudnia 1885.

---

**Treść:** Ukonstytuowanie się komisji gorzelnianej. — Urlop posła Dunajewskiego Juliana. — Spis petycyj. — Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunku funduszu propinacyjnego za rok 1883. — i przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy samoistnych (niedotowanych), budżetem nieobjętych za rok 1883. — i przyjęcie wniosków komisji. — Sprawozdanie komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. Głos i poprawka posła Majera. Uchylenie takowej i przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie petycji Zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych o przyznanie subwencji z funduszy krajowych w kwocie 2.000 zł. Głos i wniosek posła ks. Kopycińskiego. Wniosek posła Antoniewicza. Głosy posłów Sapięhy Adama, ks. Kopycińskiego, Łubieńskiego i sprawozdawcy Jana Gnoińskiego. Uchwalenie pierwszego wniosku komisji. Głos i poprawka posła Władysława Koziębrodzkiego do drugiego wniosku komisji. Uchwalenie poprawki i wniosku. — Wybór Członka Wydziału krajowego i zastępcy Członka Wydziału krajowego przez posłów z kurii gmin wiejskich. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego: o petycji gminy Kępa rzeczycza, w powiecie Tarnobrzeskim, w przedmiocie wykonania budowli ochronnych na rzece Sanie; o petycji właścicieli dóbr Łowczówka, w powiecie Tarnowskim, Mojżesza i Gabryeli Kahane, w przedmiocie regulacji rzeki Biały; o petycji gminy Bobrek, powiatu Chrzanowskiego, w przedmiocie udzielenia subwencji krajowej na zabezpieczenie brzegów Wisły w tej gminie; o petycji Spółki wodnej dla regulacji Nowego Brnia w przedmiocie uznania tego przedsiębiorstwa za krajowe, — i uchwalenie wniosków komisji. — Sprawozdanie komisji drogowej: o petycji Wydziału powiatowego w Cieszanowie w przedmiocie polecenia Wydziałowi kraj. uskutecznienia wypłaty kwoty 666 zł. 66 ct., tytułem; należności przypadającej na fundusz krajowy na budowę dojazdu kolejowego w Lubaczowie, o petycji gminy Zalesia, powiatu Czortkowskiego, o zmianę projektu budowy gościńca krajowego zamiast z Jezierzan do Kolendzian, z Jezierzan na Zalesie do Szmankowiec, — i uchwalenie wniosków komisji. — Sprawozdanie komisji prawniczej: o petycji gminy Chyrów w sprawie

przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego ze Starejsoli do Chyrowa; o petycyi gminy Justkowice w przedmiocie wyłączenia z c. k. Starostwa Tarnobrzskiego i c. k. Sądu powiatowego w Rozwadowie, a przyłączenia do c. k. Starostwa i c. k. Sądu powiatowego w Nisku; o petycyi gminy Kijowiec, wraz z obszarem dworskim, o wyłączenie tejże gminy z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mikołajowie, a przyłączenie do c. k. Sądu powiatowego w Żydaczowie; o petycyi gminy Żołyni i innych o wyłączenie tychże gmin z obrębu c. k. Sądu powiatowego w Łańcucie i Leżajsku, a utworzenie natomiast osobnego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Żołyni, — i uchwalenie wniosków komisji. — Sprawozdanie komisji szkolnej: o petycyi Felicji Korosteńskiej, starszej nauczycielki 6-klasowej szkoły klasztornej w Starym Sączu, o udzielenie w drodze łaski emerytury; o petycyi Rady szkolnej miejscowej gminy Płaszowa, powiatu Wielickiego, w przedmiocie podniesienia płacy nauczyciela w Płaszowie; o petycyi grona nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych w Wieliczce w przedmiocie podwyższenia płacy; o petycyi nauczycieli szkoły ludowej w Strzyżowie o przyznanie wyższej kategorii płac; o petycyi grona nauczycieli w Czudcu o przyznanie wyższej kategorii płac; o petycyi Alojzego Kapłońskiego, nauczyciela z Szerzyn, o przyznanie płacy wyższej kategorii; o petycyi Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego w sprawie przyznawania dodatków za kierownictwo; o petycyi Wincentego Walaszkiewicza o przyznanie dodatku do pensji; o petycyi Julii Gołąb, nauczycielki młodszej, o posadę nauczycielki starszej; o petycyach Rad szkolnych miejscowych w Chelmku, w Byczynie, w Libiążu Wielkim, w Libiążu Małym, w Rozkochowie, w Kwaczale, w Szczakowej, w Długoszynie, w Ciężkowicach i grona nauczycielskiego szkoły w Jaworznie, o podwyższenie płacy nauczycieli w tych miejscowościach, — i uchwalenie wniosków komisji. — Sprawozdanie komisji szkolnej: o petycyi Jana Józefowicza, nauczyciela szkoły ludowej etatowej w Długiem, powiatu Sanockiego, o uznanie czasu służby od 1. Września 1862. do 14. Grudnia 1866., jako poczytalnego do emerytury; o petycyi Jana Zasadniego, emerytowanego nauczyciela w Krakowie, o przyznanie mu w drodze łaski całej emerytury lub przywrócenie go do czynnej służby; o petycyi Jana Kowala, emerytowanego nauczyciela, o podwyższenie dotychczasowej emerytury ze względu na 48 lat służby; o petycyi Józefa Lebieckiego, byłego nauczyciela w Kościelcu, powiatu Chrzanowskiego, o przyznanie mu emerytury; o petycyi Franciszka Zabierzowskiego, emerytowanego nauczyciela w Toniach, powiatu Krakowskiego, o doliczenie mu jednego roku do emerytury; o petycyi Pawła Lorcha, emerytowanego nauczyciela z Lutowisk, powiatu Brodzkiego, o podwyższenie płacy emerytalnej, — i uchwalenie wniosków komisji. — Zapowiedź 15. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 12. minut 18 w południe.

Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zyplikiewicz, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. p. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha, Tytus Siengalewicz i Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów: 121.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z poprzedniego posiedzenia jest przyjęty, nie wniesiono bowiem żadnych przeciwko niemu zarzutów.

Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, że komisya gorzelniana ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Polanowskiego, za-

stępcą p. Jaworskiego, sekretarzem p. hr. Szepteykiego.

JE. Minister p. Dunajewski uprasza o udzielenie mu 4-tygodniowego urlopu.

Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

Pan sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyj:

Sekretarz p. Siengalewicz (czyta):

Spis petycji

wniesionych do Wysokiego Sejmu krajowego po dzień 21. Grudnia 1885.

701. Mieszkańcy Tartakowa i okolicy, przez p. Linińskiego, w sprawie zniesienia w dnie świąteczne jarmarków — do komisji administracyjnej.

702. Mateusz Kuszlik, nauczyciel w Kurniczu, przez p. Kaczałę, o zapomogę—do komisji budżetowej.

703. Franciszek Zaremba, przez p. Buchwalda, o zapomogę na utrzymanie sierót zostających na jego opiece — do komisji budżetowej.

704. Mieszkańcy wsi Tekucza, powiatu Kołomyjskiego, przez p. Romańczuka, o ochronę od dzikich zwierząt — do komisji administracyjnej.
705. Tomasz Krzyś, nauczyciel kierujący w Czudcu, przez p. Łubieńskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
706. Marcin Gużkowski, przez p. Kozłowskiego, o subwencję na kształcenie swego głuchoniemego syna w szkole sztuk pięknych w Krakowie — do komisji budżetowej.
707. Rada szkolna miejscowa w Bielanach, przez p. Romanowicza, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisji szkolnej.
708. Franciszka Ostrowska, wdowa, przez p. Smolkę, o zapomogę na wychowanie dzieci — do komisji budżetowej.
709. Aleksander Gadziński, właściciel kopalni nafty w Bitkowie, przez p. Mandyczewskiego, o subwencję lub pożyczkę na rozszerzenie eksploatacji — do komisji górniczej.
710. Gmina miasteczka Grodziska, przez p. Łazarskiego, w sprawie zredukowania jarmarków z 10 na 6 rocznie — do komisji administracyjnej.
711. Ksiądz Michał Momut, administrator kościoła w Tyńcu, przez p. Lasockiego, o subwencję na restaurację kościoła tyńckiego — do komisji budżetowej.
712. Gmina Żegiestów, przez p. Zborowskiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
713. Józef Frühling, uczeń szkoły przemysłowo-chemicznej w Miluzie, przez p. Goldmana, o stypendyum — do komisji budżetowej.
714. Mieszkańcy przysiółka Ruszyr, powiatu Kołomyjskiego, przez p. Romańczuka, o ochronę od dzikich zwierząt — do komisji administracyjnej.
715. Mieszkańcy włości Berezów wyżny, przez p. Romańczuka, w tej samej sprawie — do komisji administracyjnej.
716. Wydział powiatowy w Krakowie, przez p. Bobrzyńskiego, w sprawie wprowadzenia w życie Sądów pokoju — do komisji prawniczej.
717. Amalia Szelestakówna, nauczycielka w Woźnikach, przez p. Abrahamowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
718. Wydział powiatowy w Zbarażu, przez p. Siczynskiego, w sprawie zastępstwa chorych nauczycieli — do komisji szkolnej.
719. Lubina Mieczkowska, wdowa po literacie, przez p. Małeckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
720. Antoni Klebowicz, nauczyciel kierujący w Mizuniu, przez p. Męcińskiego, o zapomogę lub zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
721. Seweryn br. Brunicki, przez p. Męcińskiego, w sprawie opłat rządowych za połączenie telefoniczne — do komisji podatkowej.
722. Anna Bernadzikiewiczowa, wdowa po nauczycielu, przez p. Kopycińskiego, o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji szkolnej.
723. Michał Handiak, nauczyciel w Pustomytach, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
724. Barbara Linkowska, dyrektorka teatru prowincjonalnego, przez p. Kaprego, o subwencję — do komisji budżetowej.
725. Bolesław Smagłowski, przez p. Jankę, o subwencję na wydawnictwo pracy pod tytułem „Przyczyny upadku narodów“ — do komisji szkolnej.
726. Wydział bursy św. Mikołaja w Stanisławowie, przez p. Antoniewicza, o subwencję — do komisji budżetowej.
727. Stanisław Kominkowski, nauczyciel w Nowym Targu, przez p. Pławickiego, o zapomogę lub zaliczkę na płacę — do komisji petycyjnej.
728. Nauczyciele szkoły w Nowym Targu, przez p. Pławickiego, o dodatek drożyzniany — do komisji petycyjnej.
729. Przemysłowcy i kupcy miasta Tarnowa, przez p. Zawadzkiego, w sprawie rewizji przywilejów Banku austro-węgierskiego — do komisji bankowej.
730. Józef Głuc, nauczyciel w Olchowej, przez p. Pławickiego, o zapomogę — do komisji petycyjnej.
731. Zwierzchność gminy Ostrowa, przez p. Jankę, w sprawie regulacji górnego Dniestru — do komisji gospodarstwa krajowego.

732. Wydział Towarzystwa Bratniej pomocy uczniów szkoły politechnicznej we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę na wycieczki naukowe — do komisji budżetowej.
733. Józef Boberski, nauczyciel w Izdebkach, przez p. Bobczyńskiego, o wliczenie mu do emerytury wszystkich lat służby — do komisji szkolnej.
734. Gmina Chłopowka, przez p. Siczynskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
735. Ta sama gmina, przez p. Siczynskiego, o opust podatków z powodu klęsk i gradobicia — do komisji podatkowej.

JW. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest „Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunku funduszu propinacyjnego za rok 1883“. (Al. 90.).

Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta sprawozdanie z alleg. 90. z wioskiem): „Zamknięcie rachunku funduszu propinacyjnego za r. 1883., przedłożone przez Wydział krajowy, przyjmuje Sejm do wiadomości“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy samoistnych (niedotowanych) budżetem nieobjętych za rok 1883. (Al. 91.).

Sprawozdawca poseł Kazimierz Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 91.).

P. Dembowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Dembowski ma głos.

P. Dembowski. Czynię wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

Komisja budżetowa wnosi:

I. Wysoki Sejm raczy zamknięcie rachunków funduszy samoistnych niedotowanych, budżetem nieobjętych, za rok 1883. przyjąć do wiadomości.

II. Wzywa się Wydział krajowy, ażeby w zamknięciu rachunkowym tychże funduszy przedstawiał rzeczywisty przyrost majątku zakładowego i rzeczywiste dochody i wydatki majątku obrotowego, zaś obrót kasowy osobno uwidoczniał.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek pierwszy komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. przyjęty. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek II. przyjęty.

Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. (Al. 92.).

Sprawozdawca poseł Skrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Skrzyński (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 92.).

Głos. Uwolnić od czytania.

JW. Marszałek. Proszę odczytać tylko wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawach górniczych przyjmuje się do wiadomości.

2. Wstawia się w budżet na rok 1886.:

na badania głębszych pokładów ziemi i przyswojenie krajowi wydoskonalonych systemów wiertniczych 10.000 zł. na okres 2-letni 1886. i 1887. z prawem wydania w ciągu jednego roku większej nad 5.000 zł. kwoty (pozycja preliminarza 194) . . . . .	5.000 zł.
na wydanie atlasu geologicznego kraju wraz z tekstem (poz. prel. 189)	1 000 „
na badania geologiczne kraju (poz. prel. 195) . . . . .	1.600 „
na chemiczno-technologiczne studia przeróbki nafty (poz. prel. 196)	1.000 „
na stypendya dla górników oddających się specjalnie zawodom bardziej krajowi potrzebnym (poz. prel. 202)	1.300 „

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Majer. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Dr. Majer. Wydział krajowy w sprawozdaniu swoim o sprawach górniczych, w tytule na wydanie atlasu geologicznego w kraju wraz z tekstem, przeznaczył 2.000 zł. Komisja górnicza zredukowała tę kwotę do połowy. Rozumiem wszelką dążność do oszczędności, ale to pewna, że oszczędność wtenczas tylko odpowiada celowi, kiedy jest zastosowana we właściwym sposobie i miejscu.

Czy zaś właściwem było uszczuplać to co Wydział krajowy przeznaczył na cele mapy geologicznej? Wysoka Izba ocenić to raczy.

Jeżeli idzie o oszczędność krajowego funduszu, zapewne nikt jej tak nie przestrzega, jak za przykładem dostojnego Marszałka, Wydział krajowy. On zapewne rozbierał wszelkie okoliczności, a mając wszelkie rubryki wydatków przed sobą, wiedział lepiej na czemby oszczędzić, a co by zostawić należało w stanie odpowiednim przeznaczeniu i znaczeniu przedsięwzięcia pociągającego za sobą wydatek. Już więc z tego powodu mógłbym się odwołać do uchwały i przedstawienia Wydziału krajowego i już na tej zasadzie oprzeć przekonanie, że Wys. Izba kwotę, jaką Wydział krajowy za potrzebną uznał, przywrócić raczy w miejsce tej, którą przedstawia nam komisja górnicza.

Moi Panowie! Jeżeli zmniejszy się do połowy kwota przeznaczona na przygotowanie i wydanie mapy geologicznej kraju, to skutkiem tego być musi, że albo w ciągu czasu przy mniej przyjaznych okolicznościach czynność ta zupełnie ustanie, albo rozciągając się będzie musiała na długie lata, a co najmniej na czas 2 razy dłuższy aniżeli gdyby pierwiastkowa, przez Wydział proponowana suma, była zostawiona w całości.

Jeżeli mamy czekać skutku w 15, 16, jeżeli nie w 20-tu latach, kto — moi Panowie! — może przewidzieć i ręczyć, że tego skutku kraj kiedyś się doczeka. — Położenie nasze wymaga korzystania bez zwłoki z chwili, kiedy następcza się sposobność działania dla kraju. Niech wtenczas sprawa będzie energiczną, niech się ogląda na dalekie lata, ale niech robi co robić może, aby w najkrótszym czasie wywiązać się ze swego zadania.

Tej zasady przynajmniej trzyma się Akademia umiejętności; nie ogląda się ona na jutro, lecz na co ją stać a czem krajowi przysłużyć się może, to stara się bez zwłoki oddać na jego użytek, bo nikt nie wie, co jutro nastąpi.

Jeśli w ogóle tak się rzecz przedstawia, to idzie tylko o to, czy wydanie atlasu geologicznego jest dla kraju pożytecznem, że nie powiem koniecznem, czyli też obojętnem? Zdaje mi się, że i Szan. komisja górnicza nie zaprzeczy ważności dla kraju tego rodzaju publikacji, choćby już dla tego, że znajdzie ją wszędzie, gdziekolwiek postęp cywilizacji nie jest frazesem lecz rzeczywistością.

Nie wiem też kraju, któryby tego rodzaju mapy nie posiadał, a my wlokąc się za innymi z biedą już na pierwszym kroku, zamiast zachęty, mamy doznać przeszkody, bo przeszkodą jest brak środków do dzieła potrzebnych.

Komisja fizyograficzna Akademii umiejętności łącznie z górnikami utrzymywanymi przy Wydziale krajowym dokonała części tego zadania. Cztery mapy z czterech miejscowości miałem honor złożyć w komisji budżetowej. Nie wiem czyich rąk one doszły — czy przedewszystkiem korzystała z nich komisja górnicza, w których, rozpatrzywszy się, miałyby była sposobność ocenić ich znaczenie i ważność. — Gdyby szczęśliwie rozciągnęły się one na cały kraj, zyskałaby na tem nie tylko nauka, ale i w praktycznym, gospodarstwa krajowego dotyczącym względnie, mielibyśmy wskazówkę, czego, w którym miejscu spodziewać się należy, a poszukiwania nieszłyby po omacku, ale na pewnej zasadzie.

Jeżeli to miałyby być obojętnem dla kraju, w takim razie nie miałbym już nic do powiedzenia. Śmiem jednak być przeciwnego zdania; a gdy tak, to rzecz, raz za potrzebną uznana nie powinna być odkładana do niepewnej przyszłości, ale prowadzona z energią, na jaką tylko stać siły nasze; nie godziłoby się zatem, gdzie jest gotowość do pracy, uszczuplać środki, w sprawozdaniu Wydziału krajowego na jej popęd przeznaczone.

Nie mówię tu już o innym względnie, bo ten dotyka tylko samej Akademii umiejętności. Mając bowiem udzieloną wiadomość przez Wydział krajowy, iż sprawozdanie jego, przedłożyć się mające Sejmowi, obejmuje wniosek o wyznaczenie na cel w mowie będący 2.000 zł., Akademia na posiedzeniu swoim październikowym

wprowadziła tę kwotę do swego budżetu obowiązującego na rok następujący 1886. Co z tego wynika, w to teraz nie wchodzi, jak bowiem rzekłem, kłopot ten dotyczy samej Akademii umiejętności, być jednak może, że i Wys. Izba zechce zwrócić na to uwagę.

To są powody, dla których miałbym prawo oczekiwać, że cyfra przez Wydział krajowy proponowana, a przez Szan. komisję górniczą do połowy zmniejszona, będzie na nowo wprowadzona. Nie wyrażam się tu, że proszę, aby Wys. Izba tak postąpić raczyła; bo prośba prywatna wobec Wysokiej Izby nie może mieć znaczenia, ale odwołuję się wprost do tego, czy wobec tego, co miałem zaszczyt przedstawić, Wysoka Izba uzna rozpoczęte wydawnictwo map geologicznych kraju za przedsięwzięcie ważne i zdawna oczekiwane, godne temsamem odpowiedniego zasiłku; a w tym to względzie zdaję się na jej sąd i orzeczenia oczekiwać będę. Robię więc poprawkę, żeby zamiast kwoty wstawionej na wydanie atlasu geologicznego w ilości 1.000 zł. była przywróconą kwota przez Wydział krajowy proponowana t. j. 2.000 zł.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu do rozprawy ogólnej? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, przeto rozprawa ogólna zamknięta. Wniosek p. Majera odnosi się właściwie do rozprawy szczegółowej.

Wniosek p. Majera podaję do poparcia. Kto go popiera, rączy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek posła Majera jest należycie poparty.

Czy żąda kto jeszcze głosu do rozprawy szczegółowej. (Nikt). Gdy nikt głosu więcej nie żąda, przeto może p. sprawozdawca zechce głos zabrać.

Sprawozdawca p. Skrzyński. Komisja górnicza jedynie ze względu na konieczność zmniejszenia wydatków krajowych zniżyła preliminarz Wydziału krajowego z kwoty dwa tysiące do tysiąca. Komisja górnicza jednak uznała w zupełności, że wydanie atlasu geologicznego jest koniecznym rezultatem dotychczasowej pracy komisji fizyograficznej i badań geologicznych bezpośrednio przez Wydział krajowy zarządzonych, i że prace te tylko zebrane w jednolitą całość i wydane w formie atlasu geologicznego staną się dla ogółu przystępne i bardzo użyteczne.

Dlatego ja jako sprawozdawca nie oświadczam się przeciwko poprawce szanownego posła Majera.

JW. Marszałek. Komisja wnosi:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawach górniczych przyjmuje się do wiadomości.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 1. przyjęty.

Komisja wnosi dalej:

2. Wstawia się w budżet na rok 1886.:

na badanie głębszych pokładów ziemi i przyswojenie krajowi wydoskonalonych systemów wiertniczych 10.000 zł. na okres 2-letni 1886. i 1887. z prawem wydania w ciągu jednego roku większej nad 5.000 zł. kwoty (poz. prelim. 194) 5.000 zł.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 2. przyjęty.

Następnie wnosi komisja: „na wydanie atlasu geologicznego kraju wraz z tekstem (poz. prel. 189) 1.000 zł.“ P. Majer wnosi zaś, aby tę kwotę podwyższyć na 2.000 zł. Podam naprzód pod głosowanie cyfrę wyższą.

Kto się z wnioskiem p. Majera zgadza, zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek ten upadł.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji przyjęty.

Następnie wnosi komisja: „Na badania geologiczne kraju (poz. prel. 195) 1.600 zł.“

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Nad ustępem: „na chemiczno-technologiczne studia próbek nafty (poz. prelim. 196) 1.000 zł.“ rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten przyjęty.

W końcu wnosi komisja: „na stypendya dla górników oddających się specjalnie zawodom bardziej krajowi potrzebnym (poz. prelim. 202) 1.300 zł.“

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten przyjęty.

Sprawozdawca p. Skrzyński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wnioski przyjęty.

Kto przyjmuje wnioski komisji w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Wnioski przyjęte w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie petycji Zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych o przyznanie subwencji z funduszków krajowych w kwocie 2.000 zł. (Al. 93.)

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 93).

P. Stan. hr. Badeni. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JW. Marszałek. Gdy się nikt temu nie sprzeciwia, proszę odczytać tylko wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Towarzystwu Kółek rolniczych wyznacza się na rok 1886. subwencję z funduszków krajowych w kwocie 1.000 zł.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby poczynił starania u c. k. Rządu celem uzyskania subwencji państwowej na koszt lustracji gospodarstw włościańskich.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Ks. Dr. Kopyciński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Ks. Dr. Kopyciński ma głos.

P. ks. dr. Kopyciński.

Wysoka Izbo!

W sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego w sprawie petycji Zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych, o przyznanie subwencji z funduszków krajowych w kwocie 2.000 zł., mieści się następująca uwaga:

Ze względu, że liczba Kółek z każdym rokiem wzrasta, że w bardzo wielu powiatach rozwój tych Kółek doznaje przeszkody, że w obec usposobienia ludu nastrożenie korzyści materialnych jest nieodzownym warunkiem istnienia i zwiększania się liczby tych Kółek, uznaje komisja gospodarstwa krajowego subwencję, jaka

w zeszłym roku była przyznana, za niedostateczną, a podnosząc z uznaniem wytrwałą i gorliwą pracę tak Zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych jak i delegatów, oświadcza się za podwyższeniem kwoty subwencyjnej do tysiąca (1.000) zł.

Ponieważ atoli komisja gospodarstwa krajowego przytacza tylko ów fakt, że w rozwoju Kółek rolniczych zachodzą przeszkody, że włościanie nasi są nieprzychylni zakładaniu Kółek rolniczych a nie podaje powodów, dla których to fakt tak wielkiej doniosłości i dla kraju bolesny istnieje, a tem samem nie podaje równie i środków do usunięcia tych przyczyn, ośmieliłem się w tej tak ważnej a zwłoki niecierpiącej sprawie zabrać głos, ażeby moje własne spostrzeżenia pod rozwagę Wysokiej Izby przedłożyć i zarazem zachęcić tych, od których zawisł dalszy rozwój tych Kółek rolniczych do tem energiczniejszego i pilniejszego zajęcia się Kółkami rolniczymi.

Również skorzystałem z tej okoliczności dlatego, ażeby w tej tak ważnej sprawie zaznaczyć moje zapatrywania i ażeby się dowiedzieć, czy przypadkowo, jeśli nawet w dobrej wierze, mam jakieś błędne zapatrywania, a jeśli je mam, ażeby takowe zostały sprostowane, które to sprostowanie do wiadomości i działania mego przyjmę.

Wiadomo Panom, że 19ty wiek po walkach i wielkich ofiarach krwi i mienia zapisał w ustawach Państw, w przekonaniach i umysłach wszystkich ludów tę wielką zasadę równości wszystkich w obec prawa. Co do Galicyi to 46. i 48. rok pchnął ją na nowe tory społecznego ustroju i ekonomicznego rozwoju.

Pod naciskiem zaś rewolucyi dokonały się bardzo ważne przeobrażenia w bardzo krótkim czasie, jako to: usamowolnienie włościan z poddaństwa, nadanie im na własność ziemi, dalej oswobodzenie rękodzielnictwa i przemysłu naszego od krępujących je od dawna więzów, i rozdzielenie publicznych ciężarów na wszystkich, słowem zrównanie wszystkich w obliczu prawa.

Lecz niestety, wszystkie te reformy nie wróciły kraju do jego normalnego stanu, owszem pochyliły go ku upadkowi. Między innymi przyczyniła się do tego i choroba kartofli w 1847 r., z powodu której bardzo wiele gorzelń zamknięto, wielka akcyza, z każdym dniem rosnące podatki, ubytek i zmniejszona produkcya zboża i wypasu bydła, upadek całego rękodzielnictwa w kraju; słowem kraj brnął co dnia co raz dalej w zubożenie i upadek.

Dbali o pomyślność kraju obywatele zjednoczali i zgromadzali się w ankietach, radząc i radząc, w jaki sposób uchronić się przed straszłą marą, której nazwa „nędza“. Ale niestety, z dobrych ich chęci zadrwił los, bo w kraju co raz to gorzej.

Nie myślcie atoli Panowie, jakobym przedstawiając stan ów ogólnego upadku kraju, chciał czyjakolwiek działalność krytykować, albo co jeszcze śmieśnieszem byłoby, ażebym chciał wnosić jakąś receptę, która jakby cudowny jakiś balsam aptekarski miała rany zagoić i dawną pomyślność kraju przywrócić. Do takiej śmiałości się nie posunę, bo ani wiek, ani wiedza mnie do tego nie upoważnia, ażebym kraj mógł na nowe pchnąć tory. Jeżeli zaś zabrałem głos to tylko dlatego, ażeby maluczką cegiełkę do wielkiej budowy dorzucić, a raczej ażeby to, co już wszystkim znane, powtórzyć i w pamięci odświeżyć.

Ekonomiści znakomici twierdzą, że poszczególne narody żyją swoim własnym życiem, dalej, że inicjatywa reform i ulepszeń powinna wychodzić z kraju, czyli, że nie wolno oglądać się na kogoś trzeciego, t.j. na Rząd, czekając kiedy tenże reformę w swoje ręce weźmie.

Co do nas z chlubą zaznaczyć należy, że kraj nasz wszedł już na drogę reform i ulepszeń, czego dowodem najlepszym są liczne szkoły co dzień powstające, dalej zaopiekowanie się mieszczaństwem i ludem i owa praca nad podniesieniem ludu i mieszczaństwa do godności obywateli kraju i owe różnorodne instytucje ekonomiczne i humanitarne, które już to pewne warstwy społeczeństwa, już to powiaty, już to cały kraj nawet obejmują.

Z pomiędzy tych wielu instytucyj, działających bezpośrednio na jedną warstwę społeczeństwa, są Kółka rolnicze, które tak wzorowo i pilnie po całym kraju bywają zakładane, których liczba dochodzi do wysokości 300, a obejmuje 13 000 członków.

Otóż w imieniu tych Kółek rolniczych wniósł tegoż Zarząd główny prośbę do Sejmu o zawołanie subwencji w kwocie 2.000 zł., do której to prośby komisya gospodarstwa krajowego w części się przychyliła, wotując jako subwencję dla tychże Kółek rolniczych kwotę tylko 1.000 zł.

Chcąc tedy, aby ta prośba Zarządu w całości przychylnie była załatwioną, zabrałem głos nie w tym celu, ażeby o doniosłości i pożytku

Kółek rolniczych, o których tyle mówiono i pisano, powtarzać, co może by znaczyło, „sowy do Aten znosić“, lecz jak z początku zaznaczyłem, ażeby wskazać powody, dla których nasz właścianin z takim uprzedzeniem do Kółek rolniczych przystępuje i zarazem aby zachęcić tych, od których zawisł dalszy rozwój tych Kółek, do energicznej pracy celem podniesienia materialnego i moralnego bytu naszego ludu.

Zapyta tedy może kto z Panów, jakie to są powody, dla których właścianin z takim uprzedzeniem patrzy na zabiegi tych, którzy go chcą podnieść i dlaczego zaufaniem za zaufanie nie płaci?

Na pierwszym miejscu stoi tu ciemnota ludu, na którą się wieki tendencyjnie składały, a która to ciemnota do tego stopnia ich zagłusza, że ani sami sobie rady dać nie mogą, ani innych dbających o ich dobro rad słuchać nie chcą. Stało się to, że gdy iskra oświaty rzucona między mieszczaństwo bardzo prędko wpłynęła na to, że mieszczaństwo się łączy w stowarzyszenia, ażeby się od nędzy ratować, wskutek czego wzrosło u nich poczucie obywatelstwa krajowego, ta sama iskra rzucona między masy ludu nie przyjmuje się i owszem gaśnie, albo tu i owdzie z wielkiem natężeniem i usiłowaniem potrafi tę ciemność zaledwie nieco usunąć, ale nie potrafi umysłów oświecić, ani serc ogrzać.

Otóż mojem zdaniem, potrzeba zacząć od oświaty a Wysoki Sejm wszedłszy na tę drogę uchwalił, ażeby do roku 1893. każda wioska miała szkołę, która ma spełnić owo zadanie przez komisya edukacyjną polską określone, t. j. „dołożenia starań około dziecka na to, ażeby jemu było dobrze, i aby z niem było innym dobrze.“

Atoli szkolnictwo nasze działa obecnie tylko na młodszych, a cóż zrobić ze starszymi, którzy ani czytać ani pisać nie umieją? W tym względzie przysłała w pomoc krajowi prywatna instytucya, to jest zarząd Kółek rolniczych.

Mojem zdaniem za pomocą tej instytucyj można doniosle wpływać na lud, i oświecać masy, i uczynić lud obywatelami kraju, którzy dołą i niedołą jego odczują i z nim jednością czuć się będą.

A ponieważ ani oświata przyjmie się w nędzy, ani dobrobyt w ciemności, przeto Kółka rolnicze wzięły sobie za zadanie rozprószyć ciemność i usunąć nędzę.



I dzięki Bogu wiele w tym względzie dzisiaj działośo. Według mego przekonania, gdyby dzisiaj zasiadał ktoś w siermiedze w tej Wysokiej Izbie, zarumieniłby się ze wstydu i boleści, że w dniu otwarcia pierwszego Sejmu na dniu 15. Kwietnia 1861. ośmielił się pewien włościanin tak komunistyczną zasadę wygłosić (czyta):

„Teper potwerczajut, szczo pańszczyznu darowały, i na wiki ne widberut, za szczo my djakujemo; ałe to szczo ne wsio, bo hde lisy, bo hde pastwyska“?

To mojem zdaniem nigdy nie powtórzy się, dzięki zapobiegliwości obywatelskiej.

Ale jest i druga jeszcze ważna przyczyna, która jest przeszkodą w podniesieniu mas włościan do stanowiska, na którym stać ona powinna, a tą przyczyną jest ultra konserwatywny zmysł naszego włościanina. „Tak tatuś orał, i ja tak będę orał“, oto przekonanie ogólne i twierdzenie dziwne, które dostatecznie poucza, iż nie ma większych nieprzyjaciół innowacyj od włościan.

Ztąd też u nas stare zwyczaje, stary sposób gospodarowania, stare nałogi i nawyczki, stara nieschludność pomieszkań i stara opieszałość u włościan.

Otóż i w tym kierunku Kółka rolnicze działają zbawczo, bo one pouczają, jak grunta uprawiać, jak osuszać lub nawadniać łąki, jakie ziarno zakupywać i t. d., jak to dokładnie wylicza i statut i regulamin Kółek.

Jeszcze jedna ważna przyczyna istnieje, która utrudnia wyrwanie niższych warstw z nędzy, a tą jest rozpróśnienie ludu naszego po większych przestrzeniach, wskutek czego każdy prowadzi odosobnione życie. U nich też każdy osobno i oddzielnie cierpi i boleje, a gdy chce ulżyć sobie, krzywdzi sąsiada, bo krzywda jedno jest korzyścią dla drugiego. Z tego wynika, że są ciągle swary, niesnaski, kłótnie i procesy.

Te to przeszkody mojem zdaniem utrudniają oświecenie mas, i zbliżenie ich z jednej strony do siebie, a z drugiej strony podniesienie do wyższych. I dla tych to przeszkód, które tylko pociągają opieką maleją i giną, wielu chętnych, którzy rzucają się na to pole pracy, widząc nieufność ze strony włościan, zraża się do dalszej pracy.

Wszystkie atoli wyliczone tu przeszkody i jakiegokolwiek inne, które ktoś znaleźć może,

nie powinny odstraszyć obywatela dbałego o dobro kraju od pracy nad ludem naszym, co więcej, im większa przeszkoda, tem większa i chętniejsza powinna być nasza wola.

Lecz dzięki okolicznościom sprzyjającym, sprawa idzie lepiej. Skoro bowiem Kółka rolnicze dziś istniejące wykazują dodatni wpływ na lud, skoro po próbach włościanin nabrał przekonania o pożyteczności i korzyściach kojarzenia się w Kółka, to już pierwsze lody są przełamane.

Lecz zapytacie, kto ma dalej wziąć inicjatywę w zakładaniu Kółek rolniczych?

Tu ośmielam się moje przekonanie objawić. Zawiązywać Kółka rolnicze, wprowadzać je w życie, a tem samem uświecać umysły mas i podnosić je do godności obywatela kraju, jednym słowem jak powiedział Krasiński:

„Ciałom wszystkim rozdać chleba,  
Duszom wszystkim myśli z nieba“

to obowiązek i dzieło obywatela, dawniej pana i dziedzica, a dzisiaj siąsiada naszego kmiotka.

A praca to zbożna i w owoce a zasługi pełna, bo ludność wiejska odgrywa tak co do ilości jak i co do jakości pierwszorzędną rolę w kraju naszym. Co do ilości, bo stanowi znaczną większość kraju, bo w 5.993 gminach na 786'45 milach kwadratowych zamieszkuje 76 procent ludności wiejskiej. Co do jakości, to ludność wiejska jest stała, konserwatywna, a jako taka jest niezmienną podstawą na której przyszłość kraju spoczywa. Od jej bytu, od jej zamożności, od jej stanu oświaty, zawisł byt i zamożność i dobrobyt kraju. (Brawo).

Nie zbawią nas akademie i sztuki piękne, nie zbawią nas jeniuse i wielkie umysły, ale zbawi nas tylko zamożny i światły włościanin.

Skoro tak jest, a sądzę że tak jest, prosilibym, ażeby więksi właściciele ziemi rzucili się na to pole działania, nie już z roli filantropów, ale interesie kraju, ażeby nas nie ubiegł jaki Pankracy z Nieboskiej Komedyi, któryby znowu pociągnął tłumy przez morze krwi i łez do stołów zastawionych jadłem i napojem.

Z tych powodów Wysoki Sejm niech zawołuje żadaną kwotę przez główny zarząd Kółek rolniczych w kwocie 2.000 zł., albowiem Kółka rolnicze mają osiągnąć to co osiągnęły w Wielkopolsce, gdzie włościanin sam broni się przed germanizacją i wynarodowieniem,

Wypowiedziałem tych kilka słów, albowiem mojem zdaniem Sejm jest moralną kontrolą tego co się dzieje w kraju, i ma nie tylko drogą ustawodawstwa ale i drogą owej moralnej kontroli swój przeważny wpływ na losy kraju wywierać.

JW. Marszałek. Zapisał się do głosu p. Antoniewicz i ma głos.

P. Antoniewicz. Nie raz wżę zajawyljem, szczo hołowna nasza zadacza jest podnesenie ekonomiczne kraju, szczo doroha taka dijestweno wlastywa i moze w naszym bidnym kraju doprowadyt do ludzoho położenia ni szcztastia. W zasadi ne sprotywlaju sia wneseniom komisji hospodarskoj a tolko z formalnych wzhladiw chotilbym moji pohlady wyskazaty.

Wżę dawnijske w zasadi pryniato, szczo by bilszii kwoty uchwalano w porozuminiju z komisjeju budzetowuju; ne znaju, czy komisja hospodarstwa krajewoho komunikowala sia w tim wzhladi z komisjeju budzetowuju, dobreby buło, szczo by sia mohła porozumity, szczo by wnesenie pryniato sohlasno.

W proczim petycyj toho roda, ktorii wsi stremiat do materjalnoho i moralnoho pidnesenia naszoho naroda, jest bilsze; otżesz obawlaju sia, szczo jesły tuju samu sprawu budemo traktowaly osobno, to jenszyi sprawy toho roda budut traktowaniu abo korystnijsze, abo nekorystnijsze, jesły pryjde nad nymy do debaty pry generalnom budzeti. Dlatoho dumawbym, szczo by taja petycja buła dozrilsze traktowana i szczo by sprawu tuju nini widroczyty i tohdy jeju pid obradowanie piddaty, jak bude pozycja dotyczna budzetu krajewoho traktowana.

Obawlaju sia, jak skazałjem, szczo by krywda ne stala sia ily petycji kółok rilniczych ily jenszym petyciam, ktorii majut mensze bolsze toje samo naprawlenie, bo stremiat do materjalnoho i moralnoho polipszania naszoho naroda.

Dlatoho pozwolu sobi postawyty wnesenie: Wysokyj Sojm izwołyt uchwałyty:

„Nyniszna sprawa widraczaje sia do chwyli, koły pryjde na poriadok dnewnyj dotyczna rubryka budzeta krajewoho“.

JW. Marszałek. Wniosek p. Antoniewicza brzmi: Rozprawa nad tą petycją odracza się aż do chwili, kiedy przyjdzie na porządek dzienny odnośna rubryka budżetu krajowego“. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść.

(Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Drugi wniosek p. ks. Kopycińskiego brzmi:

„Towarzystwu Kółek rolniczych wyznacza się na r. 1886. subwencję z funduszków krajowych w kwocie 2000 zł.“

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek ten jest dostatecznie poparty.

Zapisany do głosu p. Adam ks. Sapieha ma głos.

P. Adam ks. Sapieha. Zważywszy, że w mowach, które się w Sejmie słyszy, nie tylko potrzeba patrzeć na wnioski, ale i na motywowanie ich, pozwolę sobie zwrócić uwagę na motywowania, które usłyszeliśmy z ust posła ks. Kopycińskiego. O jednych powiem, że nie są słusznymi, a przeciw jednemu w szczególności zastrzedz się muszę.

Wykazując, od jakiej chwili poprawiły się losy ludu naszego, powiada szanowny mowca: „rewolucya w r. 1846 i 1848.“

Konstatuję, że wyrażenie „rewolucya z r. 1846.“ pierwszy raz w tym kraju i w ten sposób było usłyszane (brawo) — przeciw takiemu wyrażeniu najsilniej się zastrzegam (brawo).

Nie chcę wchodzić, czy mogła skutek jakikolwiek dla kogokolwiek pożyteczny przynieść. (P. ks. Kopyciński. Proszę o głos).

Co do r. 1848. powołuję się na akta znajdujące się w Wydziale krajowym. Z tych aktów szanowny mowca raczy się przekonać, że obywatelstwo tego kraju poczuwało się do obowiązku zniesienia pańszczyzny przed r. 1848 i że tylko skorzystano w r. 1848 z jego prac, aby dokonać dzieła, którego zasługa jemu i wyłącznie jemu się należy (huczne brawo).

Tu powołuję się na akta, tu powołuję się na dowody i twierdzę stanowczo, że już w roku 1841 i 1842 i w całym szeregu lat aż do roku 1848 sprawa ta była właśnie przez to obywatelstwo, do którego szanowny mowca apeluje, podjętą z całą ofiarnością, z całym zaparciem się własnego interesu, z całym pojęciem prawdziwego interesu ludu była też przez to samo obywatelstwo z całym pojęciem obowiązków swoich względem kraju i narodu traktowaną i załatwioną moralnie.

To są rzeczy, których nikt zaprzeczyć nie potrafi, to są fakta, których nikomu zaprzeczyć nie wolno; nie wolno zaprzeczyć tego i twierdzić,

że był kto inny, co dał dobrobyt ludowi a nie ci, którzy z ludem tym na jednej skibie i na jednej glebie mieszkali (huczne brawa).

Przystępuję teraz do motywów użytych dla poparcia Kółek rolniczych i pozwolę sobie twierdzić, że nie przysługujemy się im, jeżeli będziemy zbyt wielki zakres działania dla nich stawiali, a przede wszystkim nie dobrze się zasługujemy im, jeżeli chcemy rozwój Kółek rolniczych koniecznie i na każdym kroku wiązać z jakimś załatwieniem kwestyi społecznych.

Zdaje mi się panowie, że pośrednio Kółka rolnicze mogą przynieść te wszystkie wyliczone tu pożytki i korzyści. A jeżeli chcą się stać bezpośrednio popularnymi u ludu, niech mają jeden cel na oku, a celem tym jest dobrobyt ludu, rozwój rolnictwa, rozwój jego dobrobytu, niech one tylko w tym kierunku pracują, pozostawiając pracę nad innymi kierunkami innym organom. Wówczas staną się Kółka te popularnymi i znajdą w tej Wysokiej Izbie poparcie (brawo).

Gdybyśmy żyli w czasach, w którychby nikt nic nie robił, pojmowałbym motywowanie wniosku jaki tu słyszeliśmy. Wobec tego, że kraj ma jednak we wszystkich działach życia swojego organa specjalnie powołane do zajmowania się tymi działami, byłoby grzechem, gdyby stowarzyszenie Kółek rolniczych chciało te organa we wszystkim zastąpić. Doszło by ono do jednego rezultatu z pewnością, t. j. do zera, bo wszystkiemu jeden poddać nie może. Znając szczegóły działalności tego stowarzyszenia mogą Panów zapewnić i uspokoić, że w wielkiej większości Kółek a w każdym razie w ich centralnym kierownictwie i zarządzie ta sama myśl, którą właśnie podniosłem, jest kierującą i że obawy nikt mieć nie potrzebuje, aby stowarzyszenie Kółek rolniczych chciało przejść na inną jaką drogę. A więc właśnie dla tego, że widzę ten dobry i według mnie zdrowy kierunek i właśnie dlatego, że przewiduję, iż ten pieniądz dany dzisiaj na propozycję komisji może się stać pożytecznym, pozwalam sobie najusilniej wnioszek komisji i opiekę nad stowarzyszeniem Kółek rolniczych polecić Wysokiej Izbie (brawo).

JW. Marszałek. P. ks. Kopyciński ma głos.

P. ks. Kopyciński. W obec tak ciężkiego zarzutu, jaki mię ze strony p. ks. Adama Sapięhy spotkał, trudno zaiste walczyć mnie mło-

demu z mężem starszym i weteranem parlamentarnym, który dał dowody znajomości życia parlamentarnego.

Darują więc szanowni panowie, jeśli mi bez przygotowania w tej trudnej walce nie dorównam. Atoli w obronie mojego przemówienia i moich przekonań, muszę zaznaczyć, iż ks. Adam Sapięha podsunął mi myśl, którą ja muszę z odrazą i oburzeniem odeprzeć, myśl, która nigdy w głowie mej nie powstała.

Pod wyrazem „rewolucyi“ nie miałem na myśli owego strasznego ruchu w r. 1846. w naszym kraju, który z głębi serca potępiam, lecz miałem na myśli rewolucyę, która całą Europę ogarnywała i ów ruch, który w roku 1846. we wszystkich trzech dzielnicach Polski się zamaniłifestował. Bardzo mi tedy boleśnie, że ów wypadek w r. 1846., tak straszny nazwano tu „rewolucyą“. Ale nazwa ta wyszła z ust księcia pana a nie z ust moich.

Książę pan podniósł, że do uwłaszczenia włościan przyczyniła się szlachta. Panowie! czyż ja temu przeczę?! Czyż ja to choćby przypuszczeniem przeczył?! Wiem, bo uczyłem się historii z lat ostatnich, wiem tedy to, że pierwsze w tym kierunku usiłowania wyszły od szlachty.

Mam tu oto pod ręką (pokazuje książkę sprawozdań sejmowych) pierwsze sprawozdanie z obrad Sejmu krajowego z r. 1861., w którym starzy parlamentarzyści powołują się na to, i to dosadniej od p. ks. Sapięhy, że pierwsza była szlachta i obywatelstwo, które uwłaszczenia włościan już dawno się domagała, a tylko kto inny był, który pod naciskiem dopiero dzieła tego dokonał.

Jeszcze raz tedy protestuję — i to jak najuroczyściej — iż nie użyłem wyrażenia mnie z umysłu podsuniętego.

Może być, że nie wyraziłem się zbyt jasno, bo nie przypuszczałem, że ktoś z moich słów taką myśl wysnuje, którą z odrazą odpycham od siebie, a to tem bardziej, że znalazły się pisma krajowe, a to konserwatywne do tego i niby katolickie, które w Czerwcu r. b. duchowieństwu całej dyecezyi tarnowskiej i mnie socyalizm i anarchią zarzuciły.

Duchowieństwo trzech powiatów wystąpiło już przeciw tego rodzaju ciężkim zarzutom, a ja tu dzisiaj uroczystie imieniem własnym i imieniem całego duchowieństwa tarnowskiej dyecezyi,

i tej cząstki przemyskiej, która Tarnowa dotyka, z oburzeniem zarzut taki odeprzeć muszę.

Nie ma bowiem kapłana katolickiego, który by był socjalistą, bo suknia jego kapłańska i patryotyzm znany wzbraniają mu tego, a zresztą każdy z nas daje i dawał słowem i czynem aż nadto dowodów, że taka szatańska myśl w żadnej głowie kapłańskiej powstać nie mogła i nie powstała.

Jeszcze raz powtarzam, że nie miałem takiej myśli, jaką mi tutaj złośliwie przypisano i podsunięto.

Może nie wyraziłem się zbyt jasno, ale nie chcąc rozwlekać mego przemówienia, mówiłem ściśle, za to przepraszam, ale zarazem zastrzegam się, ażeby mi takich myśli nikt nie odważał się podsuwać!

Przystępuję teraz do rzeczy; dostojny książę podniósł, że celem Kółek rolniczych jest dobrobyt i rozwój rolnictwa; — tego nie przeczę, wypowiedziałem jednak moje przekonanie, a to mi wolno, że trudno o dobrobyt tam, gdzie panuje ciemnota.

Na drugi zarzut dostojnego mowcy, jakoby chciałem, ażeby Kółka rolnicze zastąpiły inne wszystkie organa, to odpowiem, że w takim razie przemawiałbym sam przeciw sobie i przeciw władzy duchownej, która także działa bezpośrednio na lud i działalność swą na Kółka rolnicze przelać nie myśli.

Chciałem tedy tylko to podnieść, co mi na sercu leżało i polecić tę instytucję, ażeby Kółkami rolniczemi zajęto się więcej niż obecnie kiedy zajmuje się nimi przeważnie duchowieństwo i cząstka obywatelstwa. Może być, że się myślę, ale widząc doniosłe skutki działalności Kółek w Wielkopolsce, spodziewam się, że i w naszym kraju takie same rezultaty osiągnąć się dadzą.

Tyle na usprawiedliwienie mego przemówienia i moje z tą prośbą, żeby nikt nie podsuwał mi myśli, których nigdy nie miałem, bo chociaż nie jestem szlachcicem z rodu — przecież urodziwszy się na tej mi drogiej ziemi — kocham kraj i ojczyznę moją i dla niej życie i krew moją poświęcić jestem w stanie.

(Po tem p. ks. Kopyciński opuścił salę posiedzeń).

P. hr. Łubieński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Łubieński ma głos.

P. Roger hr. Łubieński. W odpowiedzi na przemówienie szanownego p. ks. Kopyciń-

skiego z boleścią skonstatować muszę, że i ja usłyszałem i zrozumiałem wyraźnie z jego przemówienia, że rewolucya z roku 1846. znakomicie i w pierwszym miejscu przyczyniła się do dobrobytu ludu galicyjskiego. Jeżeli p. ks. Sapieha czuł się spowodowanym do odpowiedzenia na ten zarzut i do takiego mowy zrozumienia, konstatuję, że i ja także byłem w tem położeniu i tak samo słowa ks. Kopycińskiego zrozumiałem.

Nie będę dotykał innych licznych zarzutów, które tu ks. Dr. Kopyciński podniósł; nie będę wchodził w sprawę, jakoby pisma krajowe miały zarzucić wszystkim księżom dycezyi tarnowskiej jakieś uczucia socjalistyczne. Co do tej sprawy muszę tylko powiedzieć, że jakkolwiek czytuję dzienniki, sprawa ta nie doszła do mej wiadomości i sądzę, że w kraju naszym żadnego takiego ducha i usposobienia dopatrzeć się nie można, jakoby opinia publiczna wyrażana przez dzienniki krajowe miała zarzucać księżom w ogóle i duchowieństwu myśli socjalistyczne. Nie będę także wchodził w inne motywowanie wniosku ks. Kopycińskiego, osobiście jednak muszę się zastrzedz przeciwko jednemu punktowi motywów ks. Kopycińskiego, temu mianowicie, że praca obywateli tego kraju przedewszystkiem skierowaną być powinna dla dobrobytu ludu. Mnie się zdaje, że dzisiaj każdy będąc obywatelem kraju, każdy przedewszystkiem powinien skierować swoją socyalną pracę ku dobrobytu ogólnemu, całego kraju.

Jeżeli zatem p. ks. Kopyciński pod nazwiskiem obywateli rozumie tylko, że tak powiem większych właścicieli, to zdaje mi się, że tem samem zaprzecza własnym słowom na początku swego przemówienia wypowiedzianym, słowom, że dzisiaj jest równouprawnienie wszystkich obywateli, a jeżeli on utrzymuje, że nie ma niejako równouprawnienia i że więksi właściciele jako jedyni państwa obywatele mają podtrzymywać to dobro ludu i przedewszystkiem jeżeli nie wyłącznie pracować dla dobrobytu ludu wiejskiego, to pozwalam sobie powiedzieć, że więksi właściciele wcale nie uchylają się od tego obowiązku i że na każdym polu samorządu pracy politycznej i socyalnej powinnośc swoją podejmują i w zupełności wykonują. Chciałbym, ażeby ks. Kopyciński na te słowa swoje przytoczył jakiegokolwiek dowody, gdzie, w którym powiecie w naszym kraju więksi właściciele według jego pojmowania uchylają się od tej pracy i jej nie wypełniają.

Będę tedy głosował za wnioskami komisji uznając potrzebę Kółek rolniczych, ale nie dla tych motywów, które p. ks. Kopyciński tutaj nam przytoczył.

P. Jan hr. Tarnowski. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

JW. Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusji zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusja jest zamknięta. Ponieważ nikt do głosu nie jest zapisanym, przeto p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński. Sprawa subwencyonowania Kółek rolniczych wywołała nieco dłuższą dyskusję, którą uważam jako objaw zainteresowania się temi Kółkami, na co niezawodnie zasługują.

Nowa organizacja towarzystwa Kółek rolniczych, na podstawie której powołano do współudziału w pracach tego towarzystwa delegatów wszystkich konsystorzów wszystkich trzech obrządków w kraju istniejących, delegatów Wydziału krajowego, Rady szkolnej krajowej, obu Towarzystw gospodarskich i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, uprawnia do nadziei, że towarzystwo to zajmie w niedługim czasie bardzo poważne stanowisko w kraju, a uzyskawszy skutek nowej organizacji szerszą podstawę dla swej działalności, wpływać będzie nie tylko na poprawę stosunków gospodarstw włościańskich, ale i we wielu innych kierunkach wyświadczy krajowi prawdziwe usługi.

Skoro towarzystwo to zaraz w pierwszym roku istnienia, prawie bez pomocy, mogło wykazać wcale zadowalniające rezultaty swoich usiłowań, to nie można wątpić, iż dzisiaj, mając zapewnione poparcie tak duchowieństwa jak też i innych najpoważniejszych ciał w kraju, rozwijać się będzie coraz pomyślniej.

Zarzutów przeciwko wnioskowi komisji nie podniesiono. Był tylko wniosek o podwyższenie kwoty subwencyjnej i drugi p. Antoniewicza o odroczenie tej rozprawy i wznowienie dyskusji przy rozprawie budżetowej. Jakkolwiek w zasadzie nie miałbym nic przeciwko podwyższeniu kwoty, jak to żąda ks. Kopyciński, to jednak za tem podwyższeniem przemawiać nie mogę. Kwestya oznaczenia kwoty była przedmiotem wyczerpującej rozprawy w komisji i zgodzili się wszyscy członkowie jednogłośnie, że 1000 zł. byłoby na razie wystarczającym zasiłkiem dla towarzystwa Kółek rolniczych a zarazem naj-

niższą kwotą, którą temu towarzystwu udzielić by wypadało.

Co do propozycji p. Antoniewicza mogę odpowiedzieć, że skoro Wysoki Sejm polecił komisji gospodarstwa krajowego ostateczne załatwienie sprawy subwencyonowania Towarzystwa Kółek rolniczych, więc wzięliśmy to załatwienie w swoje ręce, a kwota 1000 zł., którą proponujemy jako subwencyę jest zbyt małą, ażeby zachodziła obawa, iż tak nieznaczna kwota w budżecie przeszło trzymiljonowym zwichnąłaby mogła równowagę tego budżetu.

Dla tego nie przemawiam za wnioskiem ks. Kopycińskiego a sprzeciwiam się wprost odroczeniu rozprawy nie widząc, ażeby ponowienie dyskusji mogło spowodować inny rezultat, gdyż z przemówień, które tu słyszałem, przekonywam się, że Wysoka Izba zgadza się w zasadzie na udzielenie subwencji w takiej wysokości, jak komisya gospodarstwa krajowego proponuje.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

P. Antoniewicz postawił wniosek odraczający, który opiewa:

Niniejszą sprawę odracza się do chwili, kiedy przyjdzie na porządek dzienny odnośna rubryka budżetu krajowego.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Teraz do wniosków samych. Komisya proponuje:

„1. Towarzystwu Kółek rolniczych wyznacza się na rok 1886. subwencyę z funduszków krajowych w kwocie 1000 zł.“, zaś p. ks. Kopyciński postawił poprawkę, która opiewa:

„Towarzystwu Kółek rolniczych wyznacza się na rok 1886. subwencyę z funduszków krajowych w kwocie 2000 zł.“

Podam pod głosowanie wyższą kwotę. Kto się zgadza z wnioskiem p. ks. Kopycińskiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek ten upadł

Podam pod głosowanie wniosek komisji, który opiewa:

„Towarzystwu Kółek rolniczych wyznacza się na rok 1886. subwencyę z funduszków krajowych w kwocie 1000 zł.“

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisji jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 2. uchwały komisji. Czy żąda kto głosu?

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Wład. hr. Koziebrodzki. Według brzmienia co tylko odczytanej rezolucji zdawałoby się, jakoby w tej sprawie dotąd Wydział krajowy nic jeszcze nie robił i że dopiero po raz pierwszy otrzymuje polecenie rozpoczęcia działalności. Jednakże tak nie jest, gdyż w sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego za rok 1884. wyraźnie jest wzmiankowane, iż wskutek petycji, jaką wniosły Kółka rolnicze do Wysokiego Sejmu w r. 1882, a które to petycje chociaż nie były załatwione, to jednak Wydział krajowy sam z własnej inicjatywy idąc w ślad petycji, rozpoczął rokowania przez Namiestnictwo z c. k. Rządem. I tak odezwą z dnia 8. czerwca 1883. r. l. 24259 wezwał Wydział krajowy Ministerstwo o wyznaczenie subwencji państwowej na zaprowadzenie wędrownych nauczycieli rolnictwa. Gdy wezwanie to nie przyniosło skutku, po raz drugi odezwą z dnia 9. Maja 1884 r. zgłosił się powtórnie przez Namiestnictwo żądając takiej subwencji, jednak dotąd na te podwójne wyrażone wezwania odpowiedź nie nadeszła żadna. Trzeba z należnym uznaniem wyrazić się o tej działalności Wydziału krajowego i w tym duchu mam zamiar poczynić małą poprawkę do postawionej przez komisję gospodarstwa krajowego rezolucji.

Sejm niejednokrotnie zajmował się już tak ważną kwestyą podniesienia rolnictwa i podniesienia w ogólności gospodarstwa pośród ludu naszego wiejskiego, czego dowodem zaprowadzenie trzech szkół rolniczych niższych, które niezawodnie z czasem przyniosą wielką ludności wiejskiej korzyść, rezultaty jednak z natury rzeczy muszą być powolne i dość ograniczone. Byłoby więc rzeczą niezmiernie ważną i pożądaną, gdyby przez zaprowadzenie wędrownych nauczycieli rolnictwa rozpoczęto i w tym kierunku działalność na szerszy rozmiar, jak to już ma miejsce i w innych krajach Austrii — a jak jest stale rozpowszechnionem w Niemczech i Francji. Myślą tą przejęty zarząd Kółek rolniczych zaprowadził już od lat kilku tak zwanych gminnych lustratorów. Lustratorowie ci tem róż-

nią się od nauczycieli wędrownych, którzy funkcjonują w Czechach lub Dalmacyi, iż w tych krajach nauczyciele ci mają przedmioty specjalne, z którymi obchodzą wieś i mają wykłady, specjalne przedmioty tyżące się bądź chowu bydła, bądź uprawy roślin okopowych, bądź innych tym podobnych przedmiotów. Myśl jednak podniesiona przez zarząd Kółek rolniczych zaprowadzająca lustratorów gminnych o tyle jest praktyczniejszą i więcej odpowiednią dla naszych stosunków, iż lustratorowie odpowiednio kwalifikowani, przedewszystkiem przyjeżdżając do jakiej wsi, rozpatrują stosunki ekonomiczne, stan gospodarstw włościańskich danych miejscowości, jakość gleby, badają najżywniejsze potrzeby — i śledzą główne wady i niedostatki, a po zbadaniu wszystkich tych okoliczności dopiero pouczają, dają rady i wskazówki, które wpłynąć mogą na podniesienie rolnictwa i gospodarstwa, słowem — wpłynąć mogą na podniesienie dobrobytu — stosując się ściśle do warunków i potrzeb danej okolicy.

Myśl ta jest bardzo praktyczna i bardzo odpowiednią dla naszych stosunków i zasługuje ze wszech miar na jak największe uznanie i poparcie ze strony Wysokiego Sejmu. Zdaje mi się więc, iż należy odnowić już rozpoczętą Wydziału krajowego działalność w tym kierunku wobec Rządu — i wezwać, aby usilnie starania swoje prowadził dalej. — A jeżeli Rząd, co niewątpliwie, uczyni zadość słusznym żądaniom, tem więcej, iż w innych krajach koronnych szczerze popiera podobną pracę, to sumy ztąd otrzymane należałoby udzielić zarządowi Kółek rolniczych, który pierwszy myśl tę podniósł, i w skromnych rozmiarach, na jakie dotąd fundusze pozwalają, tak zbawiennie myśl tę już urzeczywistnia i rozwija, i który najlepiej potrafi sprawę tę korzystnie poprowadzić nadal, będąc niejako stworzonym ku temu organem a nadzór pozostawić Wydziałowi krajowemu. Niewątpię, iż w takich warunkach instytucja takich lustratorów gminnych przyniosłaby wkrótce wielkie korzyści i stałaby się bardzo zbawienną dla podniesienia rolnictwa i stosunków ekonomicznych ludu naszego.

Z tych powodów stawiam odmienną nieco rezolucyę 2-gą, którą upraszam aby Wysoka Izba raczyła przyjąć. (Czyta:)

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby poczynił dalsze usilne starania u c. k. Rządu

celem uzyskania subwencji państwowej na koszt lustracyi gospodarstw włościańskich.“

Dodane są więc tylko słowa: „dalsze usilne starania.“

JW. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.)

Poprawka ta jest dostatecznie popartą. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

P. Jan Gnoiński. Komisya gospodarstwa krajowego wiedziała o tem, iż Wydział krajowy czynił starania celem uzyskania subwencji na kursa wędrownych nauczycieli. Jest jednak różnica bardzo znaczna między kursami wędrownych nauczycieli, jakie zaprowadziło Ministerstwo rolnictwa w innych prowincjach państwa, a między lustracyami gospodarstw włościańskich, które zainicyowało Towarzystwo Kółek rolniczych u nas. Te kursa wędrownych nauczycieli mogą być bardzo odpowiednie w innych prowincjach, my jednak nie mamy na razie takich nauczycieli, nie mamy potrzebnych do tego funduszów, a w końcu doświadczenia, jakie zrobiono i rezultaty jakie zdołano osiągnąć, urządzając popularne kursa weterynaryi, nie są tego rodzaju, aby można uważać zaprowadzenie kursów wędrownych nauczycieli jako najbardziej odpowiadające rzeczywistym potrzebom i usposobieniu naszego ludu. Właśnie to jest niepoślednią zasługą zarządów Towarzystwa Kółek rolniczych, że zdołał wynaleść sposób popularyzowania zasad racjonalnej gospodarki odpowiadający najzupełniej naszym miejscowym stosunkom.

Jest nadzieja, a opieramy ją na rezolucyi Ministerstwa rolnictwa, że Wysoki Rząd skłoni się do udzielenia subwencji z funduszów państwowych na koszt lustracyi gospodarstw włościańskich, ponieważ w tym roku udzielając Towarzystwu gospodarczemu subwencji 300 zł. wypowiedziało Ministerstwo rolnictwa w rozporządzeniu z dnia 11. Kwietnia b. r., „iż kwota ta ma być użytą w pierwszym rzędzie na kursa wędrownych nauczycieli, o ile by zaś na ten cel nie została użytą, ma służyć do dyspozycyi Towarzystwu Kółek rolniczych na koszt lustracyi gospodarstw włościańskich“.

Chciałem podnieść, że Wydział krajowy starał się o subwencję na kursa wędrownych nauczycieli, zaś komisya gospodarstwa krajowego

żąda subwencji na lustracye gospodarstw włościańskich. Zresztą nie sprzeciwiam się wcale dodatkowi p. Koziebrodzkiego.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania P. sprawozdawca przyjmuje poprawkę p. Koziebrodzkiego, wniosek więc będzie opiewał:

„2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby poczynił dalsze usilne starania u c. k. Rządu celem uzyskania subwencji państwowej na koszt lustracyi gospodarstw włościańskich“.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Z kolei następuje: Wybór Członka Wydziału krajowego i zastępcy Członka Wydziału krajowego przez posłów z kuryi gmin wiejskich.

Najpierw nastąpi wybór Członka Wydziału krajowego.

Na skrutatorów zapraszam pp.: hr. Stanisława Tarnowskiego młodszego, ks. Mandyczewskiego, Zawadzkiego, Lenartowicza i Gorajskiego. Głosowanie będzie imienne kartkami, p. sekretarz będzie wywoływał Panów imiennie, każdy zaś z Panów zechce przystąpić do trybuny i złożyć kartkę.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni (odczytuje nazwiska posłów wybranych z kuryi gmin wiejskich, którzy po kolei oddają kartki).

JW. Marszałek. Proszę p. skrutatorów o przedsięwzięcie skrutynium, a tymczasem zawieszę posiedzenie na chwilę.

(Po chwili).

Proszę ogłosić rezultat skrutynium.

Sprawozdawca p. Zawadzki (czyta):

Na Członka Wydziału krajowego oddano głosów 64.

Absolutna większość 33.

P. Bereźnicki otrzymał głosów 44, Siengalewicz 14, białych kartek oddano 6.

JW. Marszałek. P. Bereźnicki wybrany jest tedy Członkiem Wydziału krajowego.

Przystąpimy teraz w ten sam sposób do wyboru zastępcy Członka Wydziału krajowego z kuryi posiadłości wiejskich.

P. Sekretarz Stanisław hr. Badeni (czyta nazwiska posłów wybranych z kuryi gmin wiejskich, którzy kolejno oddają kartki).

JW. Marszałek. Zanim nastąpi ogłoszenie rezultatu skrutynium, przystąpimy do dalszego punktu porządku dziennego.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycyach, a mianowicie:

1. o petycji gminy Kępa rzeczycka, w powiecie Tarnobrzeskim, w przedmiocie wykonania budowli ochronnych na rzece Sanie.

Sprawozdawca p. Jan hr. Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycji gminy Kępa Rzeczycka, w powiecie Tarnobrzeskim, w przedmiocie wykonania budowli ochronnych na rzece Sanie.

#### Wysoki Sejmie!

W petycji przekazanej uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 12. Grudnia r. b. komisji gospodarstwa krajowego, uprasza Zwierzchność gminy Kępa Rzeczycka, położonej na prawym brzegu Sanu w powiecie Tarnobrzeskim, o jak najrychlejsze zarządzenie budowy tam ochronnych, gdyż w razie przeciwnym cała osada zostanie zerwaną z najlepszymi gruntami nadbrzeżnymi.

Przestrzeń rzeki Sanu, nad którą położona jest rzeczona gmina, zostaje pod wyłączną pieczęcią Państwa i jako spławna ma być regulowaną w myśl §. 4. Najwyższego postanowienia z dnia 30. Października 1830. kosztem skarbu Państwa; nadbrzeżni zaś mieszkańcy wedle §. 51. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. Marca 1875, dz. ust. kraj. Nr. 38, mają być pociągnięci do ponoszenia części kosztów tych budowli państwowych tylko w tym wypadku, jeżeli wykonane budowle przynoszą im korzyść lub też odwracają od nich znaczne szkody.

Polityczna władza krajowa również uznaje potrzebę wykonania budowli wodnych na prawym brzegu Sanu w gminie Kępa Rzeczycka tak dla spławu, jak i dla zabezpieczenia gminy przed zupełnym zerwaniem. W tym celu też wykonało Namiestnictwo w r. b. (zgodnie z podaniem gminy) jedną opaskę i dwie tamy kosztem 3.569 zł. 30 ct., do czego przyczyniła się gmina dostarczeniem 800 dni robocizny. Roboty te okazały się jednak niewystarczające, bo już po

ukończeniu takowych, zabrał San przy stosunkowo małym wezbraniu wody 4 morgi najurodzajniejszego w tej gminie nadbrzeżnego gruntu.

Wedle opinii departamentu technicznego Namiestnictwa, potrzebną będzie dla zupełnego uregulowania łożyska Sanu w Kępie Rzeczyckiej budowa nowych tam długości około 1.500 metrów.

Jakkolwiek roboty powyższe uznane zostały za nagłe, mimo to polityczna władza krajowa nie mogła ich przeprowadzić w całości z powodu szczupłej dotacji przyzwolonej na regulację Sanu.

W obec tego stanu rzeczy, tudzież gotowości gminy Kępy Rzeczyckiej do poniesienia wszelkich możliwych ofiar do obrony całej miejscowości od zniszczenia, komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby bezzwłocznie przeprowadził budowle regulacyjne na prawym brzegu Sanu w gminie: Kępa Rzeczycka, powiatu Tarnobrzeskiego, niezbędnie potrzebne tak dla spławu, jak i dla ochrony tej miejscowości od zupełnego zerwania.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji gospodarstwa krajowego co dopiero odczytanym, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji właścicieli dóbr Łowczówka w powiecie Tarnowskim, Mojżesza i Gabryeli Kahane, w przedmiocie regulacji rzeki Białej.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Tarnowski (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego, o petycji właścicieli dóbr Łowczówka w powiecie Tarnowskim Mojżesza i Gabryeli Kahane, w przedmiocie regulacji rzeki Białej.

Wysoki Sejmie!

W petycji przekazanej uchwałą z dnia 14. Grudnia r. b. komisji gospodarstwa krajowego, proszą właściciele dóbr Łowczówka w powiecie Tarnowskim położonych:

1. O przeprowadzenie niwelacji i wypracowanie projektu regulacji rzeki Białej, a zarazem



wciągnięcie tej rzeki do 2giej kategorii robót regulacyjnych, do których przygotowuje właśnie projekty c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym;

2. o udzielenie pomocy technicznej na sporządzenie planów robót ochronnych na rzece Białe w Łowczówku.

Co do 1go punktu prośby, zauważa komisya gospodarstwa krajowego, że rzeka Biała nie znajduje się w przedłożonym Radzie państwa projekcie ustawy o regulacji rzek galicyjskich.

Wedle tegorocznego sprawozdania z czynności Wydziału krajowego (pag. 59), postanowił jednak Wydział krajowy rozporządzeniem z dnia 2. Stycznia 1885, L. 53.613 z roku 1884. wskutek podania stron interesowanych, wydelegować inżynierów bióra melioracyjnego do przeprowadzenia robót przygotowawczych, wedle możności jeszcze w ciągu roku bieżącego.

Wykonaniu tego rozporządzenia stanęła na przeszkodzie konieczność wykonania operatów technicznych dla przedsiębiorstw melioracyjnych, co do których już uchwalił Wysoki Sejm projekty do ustaw w roku ubiegłym.

Ze względu na ważność regulacji Białej, tudzież wysokość spodziewanego dla tejże regulacji zasiłku z państwowego funduszu melioracyjnego, który z powodu robót górskich wedle §. 6. państwowej ustawy melioracyjnej dosięgać może 50% kosztów, zaleca komisya gospodarstwa krajowego wypracowanie projektu technicznego.

Co do 2giej części prośby, która spowodowaną była odmownem załatwieniem podania właścicieli o koncesyę na budowę własnym kosztem tam ochronnych, to c. k. Starostwo w Tarnowie trzymało się ściśle przepisów ustawy wymagających przedłożenia planów; a komisya nie może Wysokiemu Sejmowi nic innego zaproponować, jak tylko odstąpienie tej petycji c. k. Rządowi do właściwego załatwienia, z tem nadmienieniem, że gdyby Władza polityczna zechciała udzielić petentom bezpłatnej pomocy swych organów technicznych, to może kosztem nieznacznym daby się tymczasowo zapobiedz dalszym szkodom, jakie właściciel przez obrywanie brzegów ponosi.

Komisya gospodarstwa krajowego zatem wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Petycyę właścicieli dóbr Łowczówek, o zabezpieczenie brzegów rzeki Białej, przekazuje

się Rządowi do zbadania i, o ile okaże się możliwym, do uwzględnienia.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie robót przygotowawczych dla systematycznej regulacji rzeki Białej, i przedstawienie Sejmowi w swoim czasie wniosków co do tej regulacji na zasadzie państwowej ustawy melioracyjnej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji gospodarstwa krajowego co dopiero odczytanym, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji gminy Bobrek, powiatu Chrzanowskiego, w przedmiocie udzielenia subwencji krajowej na zabezpieczenie brzegów Wisły w tej gminie.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Tarnowski (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycji gminy Bobrek, powiatu Chrzanowskiego, w przedmiocie udzielenia subwencji krajowej na zabezpieczenie brzegów Wisły w tej gminie.

Wysoki Sejmie!

Wedle petycji gminy Bobrek, przekazanej uchwałą z dnia 12. Grudnia b. r. komisji gospodarstwa krajowego, wymierzyło c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z dnia 10. Lutego r. b. L. 7.978 tejże gminie na zasadzie §. 51. krajowej ustawy wodnej datek konkurencyjny na wykonanie rządowych ochronnych budowli wodnych na Wiśle w kwocie 610 zł. 94 ct., płatny w dwóch równych ratach rocznych t. j. 1. Stycznia 1886. i 1887. r.

Gmina Bobrek ciężko dotknięta zeszłoroczną klęską powodziową skutecznie w jesieni r. 1884. i na wiosnę r. b. zasiewy dopiero przy pomocy funduszków publicznych, a i w roku bieżącym w podobnie smutnem znajduje się położeniu, gdyż wylew Wisły w Lipcu r. b. zniszczył w tej gminie plony rolne na znacznej przestrzeni, bo na większej połowie całego obszaru gruntów uprawnych. W obec tego nadzwyczaj trudno bę-

dzie gminie uścić powyższy datek konkurencyjny.

Gdy jednak Wydział krajowy nie wstawił na podobne cele w preliminarz na rok 1886. żadnej kwoty, uwzględnienie petycji gminy Bobrek, równie jak innych gmin nadwiślańskich w podobnym położeniu znajdujących się, byłoby w takim tylko razie możliwe, gdyby Wydział krajowy posiadał do dyspozycji jakąś resztę pozostałą z kredytu przyzwołonego na wspomaganie ludności dotkniętej zeszłoroczną klęską powodzi.

Komisya gospodarstwa krajowego wyraża tedy zdanie, że należałoby niezużyta resztę funduszu zapomogi, o ile takowa się znajduje, przeznaczyć na złagodzenie w roku przyszłym skutków klęski, która się powtórzyła w r. b. nad Wisłą, i przedstawia następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Bobrek, w powiecie Chrzanowskim, o udzielenie zapomogi na budowę ochronne nad Wisłą, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odczytanym wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji spółki wodnej dla regulacji Nowego Brnia w przedmiocie uznania tego przedsiębiorstwa za krajowe.

Sprawozdawca p. Jan hr. Tarnowski ma głos.

P. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycji spółki wodnej dla regulacji Nowego Brnia w przedmiocie uznania tego przedsiębiorstwa za krajowe.

Wysoki Sejmie!

Wedle przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu przedsiębiorstw melioracyjnych, regulacja rzeki Nowego Brnia wykonaną być ma w myśl sankcyonowanej na dniu 13. Maja r. b. specjalnej ustawy krajowej (dz. ust. kraj. L. 34 z r. 1885.) przez umyślnie w tym celu utworzoną przymusową spółkę wodną w ciągu lat siedmiu od r. 1885. poczynszy. Do kosztów regulacji obliczonych na 425.481 zł. ma się przyczyniać

kraj i państwo bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości 30% preliminowanej sumy kosztorysowej, który też zasiłek został w r. b. wypłaconym Wydziałowi powiatowemu w Dąbrowie.

Jak to jednak z powołanego sprawozdania Wydziału krajowego okazuje się, roboty prowadzone przez spółkę idą oporem, bo dotychczas wykonano regulację tylko na długości 2 i pół kilometrów, a zamiast preliminowanych na r. b. około 60.800 zł. wydano na budowę zaledwie około 20.000 zł. Powody tej zwłoki w robotach leżą w samym systemie prowadzenia robót, a obok tego w opóźnieniu zawiązania spółki, które nastąpiło dopiero 9. Listopada r. b., a więc w chwili, kiedy już minął najstosowniejszy czas do robót polowych.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że roboty prowadzone przez tak zbiorowe ciało, jakim jest Spółka wodna, nie mogą z powodu częstych sprzeczności interesów członków Spółki postępować z taką szybkością i akuratnością, jaka byłaby pożądaną w interesie tak ważnych dla kultury krajowej przedsiębiorstw.

Do tego przekonania przyszli też już w pierwszym roku prowadzenia robót regulacyjnych na Nowym Brniu członkowie Spółki i udają się do Wys. Sejmu z prośbą o poruczenie kierownictwa całego przedsiębiorstwa Wydziałowi krajowemu, który oparty na fachowych siłach biura melioracyjnego szybciej, bez przeszkód i z lepszym skutkiem będzie mógł roboty wykonać.

Pomimo przytoczonych powyżej okoliczności, którym pewnej wagi odmówić nie można, komisya gospodarstwa krajowego w obec sankcyonowanej dopiero w r. b. ustawy o regulacji Nowego Brnia, uważa za rzecz niemożliwą, doradzać Wysokiemu Sejmowi zmianę tej ustawy, a zarazem wyraża zdanie, że w ogóle zmiany tego rodzaju postanowień zapadłych w drodze ustawodawczej mogą wejść do Wys. Sejmu tylko jako przedłożenie Wydziału krajowego.

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją członków Spółki wodnej dla regulacji rzeki Nowego Brnia o uznanie tej regulacji za przedsiębiorstwo krajowe, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę teraz ogłosić rezultat skrutynium na zastępcę Członka Wydziału krajowego z kurii gmin wiejskich.

P. Zawadzki (z trybuny):

Głosujących było 56.

Absolutna większość 29.

Otrzymali: P. Seweryn Henzel 50 głosów, p. Siengalewicz 1 głos, kartek białych było 5.

JW. Marszałek. Wybrany zatem zastępcą członka Wydziału krajowego z kurii gmin wiejskich p. Seweryn Henzel.

Z kolei następują sprawozdania komisji drogowej o petycyach.

Sprawozdawca p. Wład. hr. Koziębrodzki ma głos.

P. hr. Władysław Koziębrodzki (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego Cieszanowskiego, względem polecenia Wydziałowi krajowemu skutecznienia wypłaty kwoty 666 zł. 66 ct., tytułem należności przypadającej na fundusz krajowy na budowę dojazdu kolejowego w Lubaczowie.

Wysoki Sejmie!

Wydział krajowy po porozumieniu z c. k. Namiestnictwem reskryptem z d. 29. Maja 1885. r. do L. 24.865 orzekł, iż przestrzeń od toru kolejowego na stacji kolei Jarosławsko-Sokalskiej w Lubaczowie, ulicą Dachnowską do rynku miasta w Lubaczowie, ma być uznana za publiczny dojazd kolejowy.

Na mocy tego reskryptu władz kompetentnych, Wydział powiatowy w Cieszanowie przeprowadził rozprawę konkurencyjną i kosztu budowy tego dojazdu obliczone w sumie 4.400 zł. stosownie do §. 4. ustawy o publicznych dojazdach kolejowych z 15. Kwietnia 1881. r. rozłożył jak następuje:

w $\frac{1}{3}$ części na przedsiębiorstwo kolejowe w sumie . . . . .	1.466 zł. 67 ct.
w $\frac{1}{3}$ części na powiat Cieszanowski w sumie . . . . .	1.466 „ 67 „
na gminę miasta Lubaczowa z tytułu prestacji w sumie . . . . .	600 „ — „
JW. Marya hr. Gołuchowska ofiarowała . . . . .	200 „ — „
na fundusz krajowy . . . . .	666 „ 66 „
Suma . . . . .	4.400 zł. — ct.

Po przeprowadzeniu tej rozprawy konkurencyjnej, Wydział powiatowy Cieszanowski, widząc gwałtowną potrzebę wybudowania tego dojazdu, aby przystęp do stacji, w której koncentruje się znaczny bardzo ruch handlowy, został umożliwiony, rozpiął bezzwłocznie licytację ogłoszoną trzechkrotnie w dziennikach krajowych, i zawarł układ z przedsiębiorcami oznaczając ostateczny termin wykończenia budowy tego dojazdu do końca Października b. r., a termin ten został ściśle dotrzymany.

Pragnąc równocześnie zapewnić sobie należne fundusze, Wydział powiatowy zgłosił się do Dyrekcyi kolei Karola Ludwika pismem z dnia 27. Lipca b. r., żądając wypłaty przypadającej na nią części kosztów budowy dojazdu kolejowego, a gdy na wezwanie to żadnej nie otrzymał odpowiedzi, — zwrócił się Wydział powiatowy pismem z dnia 16. Sierpnia b. r. do L. 1.431 do Wydziału krajowego z prośbą o zarządzenie ściągnięcia w drodze przymusowej kwoty na Dyrekcyę ruchu kolei Karola Ludwika przypadającej.

Wskutek tego odniesienia się powiadomił Wydział krajowy pismem z d. 25. Września b. r. do L. 49.205 Wydział powiatowy, że Dyrekcyja ruchu kolei Karola Ludwika wniosła zażalenie do c. k. Trybunału administracyjnego o nieuznanie w mowie będącej drogi za dojazd publiczny i wskutek tego wstrzymuje się z wypłatą. A następnie pismem z dnia 20. Listopada b. r. do L. 59.532, Wydział krajowy oświadczył Wydziałowi powiatowemu w Cieszanowie, iż gdyby c. k. Trybunał administracyjny zniósł wydane orzeczenie o budowie i konserwacji dojazdu kolejowego w Lubaczowie jako publicznego, natenczas droga zbudowana musiałaby być wcieloną do innej kategorii dróg publicznych, a w tym wypadku dojazd ten z funduszków powiatu i gminy miasta Lubaczowa pobudowanym i utrzymywanym być by musiał, a zarazem wstrzymał wypłatę sumy 666 zł. 66 ct., przypadającej podług konkurencyi z mocy ustawy o dojazdach kolejowych na fundusz krajowy.

Wydział powiatowy Cieszanowski, związany kontraktem o budowę tego dojazdu, obowiązków swoich dopełnić musiał, a będąc pozbawionym spodziewanych dochodów obliczonych z konkurencyi, zaniósł petycję do Wysokiego Sejmu z prośbą, aby Wydział krajowy wypłatę kwoty 666 zł. 66 ct., przypadającą na fundusz krajowy

na budowę dojazdu kolejowego w Lubaczowie, nawet w tym wypadku skuteczni, gdyby c. k. Trybunał administracyjny orzeczenie o budowie i konserwacji dojazdu kolejowego w Lubaczowie jako publicznego w zupełności zniósł.

Wobec tego faktycznego stanu komisya drogowa zbadawszy, iż Wydział powiatowy Cieszanowski, oparłszy się na reskrypcie Wydziału krajowego z dnia 25. Maja b. r. po przeprowadzeniu postępowania konkurencyjnego nie będąc powiadomiony o rekursie Dyrekcyi kolei Karola Ludwika do Trybunału administracyjnego, budowę rzeczzonego dojazdu kolejowego zupełnie prawidłowo i na ugruntowanej podstawie rozpoczął;

Zważywszy dalej, iż budowa tego dojazdu kolejowego dla stosunków handlowych okolicy była niezbędną;

Zważywszy w końcu, iż koszta budowy tego dojazdu przechodzą środki finansowe powiatu Cieszanowskiego jednego z najuboższych w kraju jako też i środki finansowe ubogiej gminy miasta Lubaczowa;

wnosi komisya drogowa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby z Rubryki X. poz. 117. budżetu krajowego z roku 1885. wypłacił Wydziałowi powiatowemu w Cieszanowie sumę 666 zł. 66 ct., jako przypadającą należność konkurencyjną, na mocy ustawy o publicznych dojazdach kolejowych z 15. Kwietnia 1881. na wybudowany już dojazd kolejowy w Lubaczowie.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się z tym wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Władysław Koziebrodzki (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji gminy Zalesia powiatu Czortkowskiego, o zmianę projektu budowy gościńca krajowego zamiast z Jezierzan do Kolendzian, z Jezierzan na Zalesie do Szmankowic.

Wysoki Sejmie!

Przekazana przez Wysoki Sejm komisji drogowej petycja gminy Zalesia, żąda zmiany kierunku drogi krajowej zamiast z Jezierzan do

Kolendzian, z Jezierzan na Zalesie do Szmankowic.

Zważywszy jednak, iż uchwała Sejmu z d. 12. Października 1884., która drogę z Jezierzan do Kolendzian uznała za krajową, otrzymała już Najwyższą sankcyę dnia 19. Maja 1885. roku i stała się prawomocną ustawą;

Zważywszy dalej, iż Wydział krajowy na drodze tej już rozpoczął potrzebne dla budowy czynności;

komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją gminy Zalesia, o zmianę kierunku drogi krajowej z Zalesia do Kolendzian, przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z tym wnioskiem komisji drogowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następują sprawozdania komisji prawniczej o petycyach.

Sprawozdawca p. Siengalewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Siengalewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycji gminy Chyrów w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego ze Starejsoli do Chyrowa.

Wysoki Sejmie!

Gdy sprawa petycją niniejszą poruszona wskutek polecenia Wysokiego Sejmu z d. 7. Października 1884. była już przedmiotem stosownych dochodzeń, o których Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi sprawozdania przedłożyć nie był w stanie, ponieważ odnośne akta dotąd z c. k. Ministerstwa sprawiedliwości nie powróciły, przeto wnosi komisya prawnicza:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Chyrowa, o przeniesienie siedziby c. k. Sądu powiatowego z Starejsoli do Chyrowa, przekazuje się odnośnie do uchwały Sejmowej z dnia 7. Października 1884. z wezwaniem do przedłożenia sprawozdania w jak najkrótszym czasie.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść, (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Siengalewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycji gminy Justkowice, o wyłączenie z c. k. Starostwa Tarnobrzeskiego i c. k. Sądu powiatowego w Rozwadowie, a przyłączenie do c. k. Starostwa i Sądu powiatowego w Nisku.

Wysoki Sejmie!

Petycja gminy Justkowice, o przyłączenie do c. k. Starostwa i c. k. Sądu powiatowego w Nisku, była już przedmiotem obrad Wysokiego Sejmu i uchwałą z dnia 25. Września 1882. postanowił Wysoki Sejm nad petycją tą przejść do porządku dziennego, a to z powodu weszłych przeciw żądaniu tej gminy protestów, tak ze strony samejże gminy domagającej się protestem innej zmiany terytoryalnej, jak też ze strony obszaru dworskiego.

Ponawiając obecnie petycję tę, podnosi gmina Justkowice nowe okoliczności, które w razie sprawdzenia mogłyby wpłynąć na uchylenie rzeczonyj uchwały i przychylenie się do tej wznowionej petycji, a które to okoliczności przede wszystkim zbadać należy, zaczem

komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Justkowice o wyłączenie z c. k. Starostwa Tarnobrzeskiego i c. k. Sądu powiatowego w Rozwadowie, a przyłączenie do c. k. Starostwa i Sądu powiatowego w Nisku, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia odpowiedniego sprawozdania.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Siengalewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycji gminy Kijowiec wraz z obszarem dworskim, o wyłączenie tejże gminy z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mikołajowie, a przyłączenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żydaczowie.

Wysoki Sejmie!

Gmina Kijowiec wcielona obecnie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mikołajowie, domaga się petycją powyższą o wydzielenie z tegoż, a przyłączenie jej do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żydaczowie i odwołuje się na poparcie

swej petycji przede wszystkim na uchwałę Rady gminnej domagającej się jednogłośnie tej zmiany terytoryalnej — naprowadza dalej, że odległość z Kijowca do Mikołajowa jest mniejszą, niżeli do Żydaczowa że Żydaczów jest siedzibą Starostwa, urzędu podatkowego i pocztowego, że zatem i z tego względu załatwianie spraw w sądzie i urzędach administracyjnych w Żydaczowie dla mieszkańców Kijowiec będzie dogodniejsze i połączone z korzyścią.

Gdy przytoczone okoliczności przed stanowczem załatwieniem petycji tej zasięgnięciem opinii władz rządowych i autonomicznych zbadać należy,

wnosi komisya prawnicza:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy i obszaru dworskiego Kijowiec, o wyłączenie tejże gminy z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mikołajowie a przyłączenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żydaczowie, udziela się Wydziałowi krajowemu do zbadania, względnie sprawdzenia okoliczności w tej petycji naprowadzonych i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie; kto się z tym wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Siengalewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycji gminy Żołyni i innych o wyłączenie tychże gmin z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Łańcucie i Leżajsku i utworzenie osobnego Sądu powiatowego z siedzibą w Żołyni.

Wysoki Sejmie!

Na uzasadnienie petycji gminy Żołyni i innych o wyłączenie tychże gmin z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Łańcucie i Leżajsku i utworzenie osobnego Sądu powiatowego z siedzibą w Żołyni naprowadzają gminy petycjonujące, że oddzielenie ich od siedziby dotychczasowych Sądów powiatowych w Łańcucie i Leżajsku jest bardzo znaczne, komunikacya utrudniona, że te jak i dalsze w petycji naprowadzone niedogodności — pożądany rychły wymiar sprawiedliwości, porządek i bezpieczeństwo, prawnie wyma-

gają niezbędnie utworzenia osobnego Sądu powiatowego z siedzibą w Żołyni.

Gdy przed stanowczem załatwieniem tej petycji należy zbadać okoliczności naprowadzone i zasięgnąć opinii interesowanych reprezentacji gminnych i powiatowych, —

komisyja prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gmin Żołyni miasta, Żołyni wsi i innych, o wyłączenie tychże z obrębu c. k. Sądu powiatowego w Łańcucie i Leżajsku i utworzenie osobnego Sądu powiatowego z siedzibą w Żołyni— udziela się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto się zgadza z tym wnioskiem komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Porządku dziennego następują sprawozdania komisji szkolnej o petycjach (Al. 94.) Sprawozdawca p. Małecki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Małecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej sejmowej o petycji (Nr. 560 S. 436 p.) Felicji Korosteńskiej, starszej nauczycielki 6klasowej szkoły klasztornej publicznej w Starym Sączu, po 20letniej gorliwej i pożytecznej służbie w zawodzie nauczycielskim, obecnie w skutek nieuleczonej choroby do dalszej służby niezdolnej, a pozbawionej wszelkich środków utrzymania — o udzielenie w drodze łaski emerytury.

Petentka, jako nauczycielka szkoły klasztornej, nie nabyła wprawdzie prawa do emerytury z funduszu emerytalnego; przez wzgląd jednak na to, że szkoła Starosądecka klasztorna ma charakter szkoły publicznej, dalej na to, że jak załączniki świadczą, prosząca pracowała przez cały czas swego zawodu usilnie i z pożytkiem dla szkoły, i znajduje się teraz w położeniu rozpaczliwym;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Udziela się Felicji Korosteńskiej na rok 1886. jednorazowy dar z łaski w kwocie 100 zł.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po zbadaniu stosunków dotyczących petentki, przedłożył na przyszłej kadencji sejmowej sprawozdanie w przedmiocie prośby o stałą eme-

ryturę, któraby w razie wniosku przychylnego płacona być musiała z funduszu krajowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem komisji zechce rękę podnieść. (Większość).

Wnioski są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Małecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Rady szkolnej miejscowej wraz z konkurencją szkolną gminy Płaszowa — o podwyższenie płacy nauczyciela do klasy IIej.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odstępuje się tę petycję Rady szkolnej miejscowej Płaszowskiej — Radzie szkolnej krajowej do zbadania i możliwego uwzględnienia, a to z uwagi, że gmina Płaszów do tej samej kategorii zdaje się należeć, co Łobzów, Półwieś, Prądnik Czerwony i t. p. miejscowości pod Krakowem i Podgórzem, których nauczycielom w roku przeszłym płace podwyższone zostały.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem komisji zechce rękę podnieść. (Większość).

Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Małecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji grona nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych w Wieliczce względem podwyższenia płac nauczycielskich.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję niniejszą odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do zbadania okoliczności tu podniesionych i w miarę wyniku do możliwego uwzględnienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Małecki (czyta):

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji nauczycieli przy szkole ludowej w Strzyżowie w sprawie przyznania wyższej kategorii płac. Petenci podnoszą, że przy oznaczeniu do jakiej klasy płac szkoła miała należeć, nie wzięto do rachunku przedmieścia i samego miasta za jedną gminę, chociaż te obie miejscowości stano-

wią pod względem katastralnym jedną gminę miasta Strzyżowa. Otóż skarżą się oni, że to nie jest w duchu ustawy i proszą, ażeby uznanie tych gmin za jedną nie tylko katastralne pozostało, lecz także pod względem szkoły, — dla tego też komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę niniejszą odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do zbadania stanu rzeczy i możliwego uwzględnienia“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Małecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji grona nauczycieli w Czudcu, którzy z podobnych przyczyn proszą o podwyższenie płac według klasy IV.

Zachodzi tu ten wypadek, że gmina Czudec i przedmieścia stanowią dwa osobne ciała katastralne, a ponieważ one bardzo blisko siebie są położone, więc proszą o uznanie za jedność obie te gminy i dla wyższej liczby mieszkańców o uznanie tej miejscowości za należącą do klasy IV. Ponieważ jednak sprawa ta jeszcze mniej jest przyjazną dla petentów, niż poprzednia, przeto komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę niniejszą odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do zbadania okoliczności w niej podniesionych i odpowiedniego załatwienia“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Małecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Alojzego Kapłońskiego, nauczyciela z Szerzyn — o podwyższenie płacy.

Prośba ta zupełnie podobna do poprzedniej, ale jeszcze mniej uzasadniona.

W owym dniu, kiedy był spis ludności okazało się, że ludność Szerzyn wynosiła 1970 mieszkańców, a zatem brakowało 30, aby było 2000 i aby nauczyciele mogli być do IV. klasy płacy zaliczeni.

Petent powiada, że już wtedy było 2000 dusz, tylko że tych 30 w dniu spisu było gdzieś

po za obrębem Szerzyn, a więc nie mogli być policzeni.

Ponieważ ta sprawa mniej jeszcze jasna, niż poprzednia, przeto

komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę niniejszą odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Małecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie w sprawie przyznawania dodatków za kierownictwo.

Petycyą zwraca uwagę na to, że nie zawsze w szkole mającej więcej jak jedną klasę nauczyciele otrzymują remuneracyę za kierownictwo, a to dla tego, że Rada szkolna faktycznego stanu rzeczy niby nie uznaje.

Komisya szkolna przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę niniejszą odstępuje się Radzie szkolnej krajowej z wezwaniem do ścisłego stósowania się do obowiązującej ustawy“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Małecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Wincentego Wałaszkievicza, nauczyciela szkoły 4-klasowej w Podhajcach o dodatek do pensyi.

Petent prosi najuniżej albo o dodatek, albo o wsparcie, albo o podwyższenie pensyi. — Przytacza w podaniu za przyczynę, że biedny, że zadłużony, że mu żona od 10. lat skaleczała i t. p.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę niniejszą odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do zbadania rzeczywistej doli tego nauczyciela i załatwienia“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Małecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Julii Gołąb, młodszej nauczycielki szkoły ludowej żeńskiej w Nowym Targu, która prosi o udzielenie stałej posady starszej nauczycielki z płacą roczną 450 zł. na mocy ustawy szkolnej.

Właściwie jest to raczej skarga na inspektora okręgowego, niż petycja o podwyższenie pensji. Trudno Sejmowi wchodzić w te stosunki, kto krzywdzi, a kto pokrzywdzony itp., dlatego komisja szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję niniejszą odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do zbadania tych zażaleń i załatwienia.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Małecki. Teraz następuje cała masa podobnych petycji Rad szkolnych miejscowych: w Chełmku (Nr. 657 S./519 p.), w Buczynie (Nr. 656 S./518 p.), w Libiążu wielkim (Nr. 655 S./517 p.), w Libiążu małym (Nr. 654 S./516 p.), w Rozkochowie (Nr. 653 S./515 p.), w Kwaczale (Nr. 652 S./514 p.), w Szczakowej (Nr. 603 S./477 p.), w Długoszynie (Nr. 598 S./474 p.), w Ciężkowicach (Nr. 780 S./625 p.), i grona nauczycielskiego szkoły w Jaworznie (Nr. 661 S./523 p.), o podwyższenie płacy nauczycieli w tych miejscowościach, a to z powodu ich położenia nad granicą pruską i nadzwyczajnej drożyzny.

Komisja szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycje niniejsze odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do stwierdzenia stosunków gminnych, o ileby te gminy były w stanie swymi środkami tej prośbie zadość uczynić.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następują dalsze sprawozdania komisji szkolnej o petycjach.

P. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Przedkładam sprawozdania komisji szkolnej (czyta):

L. S. 561. o petycji Jana Józefowicza, nauczyciela szkoły ludowej etatowej w Długiem, powiatu Sanockiego, o wliczenie czasu służby od 1. Września 1862. do 14. Grudnia 1866., jako poczytalnego do emerytury;

L. S. 448. o petycji Jana Zasadniego, emerytowanego nauczyciela w Krakowie, o przyznanie mu w drodze łaski całej emerytury lub przywrócenie go do czynnej służby;

L. S. 731. o petycji Jana Kowala, emerytowanego nauczyciela, o podwyższenie dotychczasowej emerytury ze względu na 48 lat służby;

L. S. 659. o petycji Józefa Lebedzkiego, byłego nauczyciela w Kościelcu, powiatu Chrzanów, o przyznanie mu emerytury;

L. S. 617. o petycji Franciszka Zabierzowskiego, emerytowanego nauczyciela w Toniach, powiatu Kraków, o doliczenie mu jednego roku do emerytury i wynagrodzenie na udzielaną naukę sadownictwa i ogrodnictwa.

L. S. 776. Pawła Lorcha, emerytowanego nauczyciela z Lutowisk, powiatu Brodzkiego, o podwyższenie płacy emerytalnej.

Komisja szkolna w myśl dawniej powziętych uchwał w tej Wys. Izbie i w myśl zasad, przyjętych przez Wys. Izbę, że takie sprawy należą wyłącznie do władzy wykonawczej wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Powyższe petycje odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Następne posiedzenie po Świętach dnia 29. Grudnia o godzinie 11.

Porządku dziennego nie wyznaczam dziś, lecz rozeszlę go Panom do domu.

A teraz życzę Panom Wesołych Świąt!

Głosy: Nawzajem.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 30.